

Kabaret Po , Hydraulik

Parodia Just 5 i KMN

W Warszawie na Brackiej kiedyś żył

Hydraulik, co ciągle kłął i pił,

I kłął, i pił, i pił, i kłął, pił and kłął.

Madafaka, oh, no!

Sześć dni w tygodniu pije pan X,

Na Brackiej 5, 6, Just Five, Six,

Rodzina, sąsiedzi i każdy to wie,

I tylko, i tylko w poniedziałki nie.

Tańczy pragnienie, hej, ho.

Tańczy pragnienie, hej, ho.

Spoko!

I wtedy właśnie pojawił się stryjek

Z siekierą wielką: - Już nie żyjesz!

- Ach, życie jego... Po dziś dzień dźwięczą:

Wskażę ci niebo, byś mógł stać się tęczą!

Morał opowieści prawdą jest wielką:

Sztuka jest wieczną, ale my no!

Sztuka jest wieczną, ale my no!

Sztuka jest wieczną, ale my no!

Sztuka jest wieczną, ale my no!

Sztuka jest wieczną, ale my no!

Ale my no! Ale my no!

Ale my no! Ale my no!

Ale my no! Ale my no!